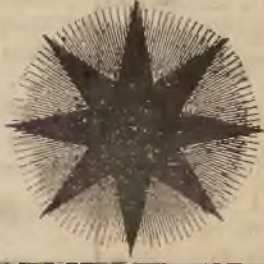


GWIAZDA GÓRNO SZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!

Podajmy sobie dlonie jako brat bratu,
i w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Slejmy ziarno ku offerze,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajewski i Freundler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Stawiński, Paris, Rue Véselý Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

„Gwiazda“ na dwa miesiące Maj i Czerwiec

kosztuje wraz z „Przyjacielem“ tylko
67 fen.

a wychodzi dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki. Zapisywać ją sobie można u pp. Agentów naszych po miastach i po prowincjach, oraz w Ekspedycyi naszej w Bytomiu G.-Szl., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13.

Na pocztę „Gwiazda“ zapisaną jest: „Zweite Abtheilung 9 polnisch Nr. 33 a.“

Miesiąc Maj.

„Teraz wiosna zawitała,
„Maj błyszczący na niebie
„Byś pociechę nam zjednała
„Maryo prosim Ciebie!

„O Maryo witaj nam,
„Tyś nadzieja cała,
„Witaj nam o Maryo!
„Chwała Tobie chwała!

Z radością w sercu i z pieśnią na ustach, stawamy przed ołtarzami Matki Boskiej w tym najpiękniejszym miesiącu w roku, witając Ją jako jedyną po Bogu nadzieję naszą. Jeżeli w każdym czasie, to szczególnie w miesiącu Maju, każdy z nas winien się garnać do stóp Boga-Rodzicielki i otworzyć Jej swe serce. — Cała natura wzbudzona do życia wielbi swego Stwórcę i cześć oddaje Maryi.

Piękność natury zachwyca nasze oczy, a piękność duszy zachwyca oczy samego Boga. Dusza piękna to ta, która na wzór Maryi jaśnieje cnotami, a przede wszystkim pokorą i niewinnością.

„Przystąpmy z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę i pomoc w potrzebie“ mówi św. Paweł w liście do Hebrajczyków (4.16).

Św. Augustyn słowa te stosuje do N. Panny i tak się odzywa: „Tym tronem łaski Ty jesteś o błogosławiona Matko Zbawiciela mojego, przez Ciebie i na Twoją prośbę rozdaje Pan łaski ludziom.

„Ty pragniesz o najmilsza Pani grzesznych ratować... Twoja przyczyna do Syna wniesiona, jest wszechmocną... Tyś jedyną i najpewniejszą pośredniczką... Tyś jedyną przyczyną całej nadziei mojej.“ Ztąd więc wynika, że przyczyna Maryi jest wielce pożyteczna i do nprosenia łask Boskich bardzo potrzebna.

Ta nauka zasadza się na gruncie ściślej przezorności; iż Kościół ś. słowa Pisma ś. przywłaszcza Maryi tak jakby Jej własnymi ustami wymówione były: „We mnie wszelka nadzieja żywota i cnoty.“ „Pójście do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie,“ woła Marya, bo na mnie polega wszelka dóbr nadzieja, których tył o żądać możecie.“ „Błogosławiony ten, który ma łaskę od Boga i mnie prosi o przyczynę, bo gdy mnie znajdzie, otrzyma łaskę żywota i zbawienie duszy swojej.“ Szukajmyż więc łaski, a szukajmy jej przez Maryą, mówi Bernard ś.,

„bo jeżeli bez Maryi szukać jej będziemy, cześć i niepożyteczne będą starania nasze.“

Maryja nam Raj otworzyła, który od upadku pierwszych rodziców był przed nami zamknięty. Chwalmy więc i wielbmy Ją wraz ze wszystkimi żywioły. Ścielmy u stóp Jej ołtarzy kwiaty i majową zieloność, jako swej Królowej. Niech Sarafiny i Cherubiny śpiewają Jej pochwały. A my padajmy do nóg Jej macierzyńskich, i prośmy i korzystajmy z tego Nabożeństwa Majowego.

U w a g a.

Aby z pożytkiem nabożeństwo majowe odprawić, należy przynajmniej raz w ciągu m. Maja spowiadać się szczerze i przystąpić do Stołu Pańskiego. A jeżeli obowiązki pozwolą to codziennie wysłuchać Mszy ś., a wieczór być na wspólnej modlitwie. Jeżeli kto dla słabości, albo innych przyczyn nie może być w kościele, niechże w swoim domu na miejscu widocznem umieści obraz N. Panny, przystroi go kwiatami i przed nim codziennie z demownikami odmówi Litanię Loretańską, a kto czytać nie umie niech odmówi Koronkę lub częstąkę Różańca ś-go. — Codziennie robić rachunek sumienia i starać się pozbyć jakiego grzechowego nałogu, a nabyć odpowiednią cnotę. — Z bliźniemi się pojednać i wszelkie urazy darować. — Spełniać uczynki miłosierne, np. opatrzyć chorego, dać jałmużnę biednemu, nieumiejętnego oświecić, sieroty do siebie przytulic i t. p. — Modlić się za Ojca ś-go i za całe chrześcijaństwo i prosić o nawrócenie grzeszników, a gdy tych warunków dopełnimy, wyprosimy niezmiernie łaski i dobrodziejstwa za przyczyną Maryi Najświętszej dla całego świata.

Stoletni jubileusz.

W dniu wczorajszym, jako w dzień 3-go maja przypadła setna rocznica konstytucyi polskiej z 3-go maja.

Dla bliższego objaśnienia Czytelników naszych oświadczamy, że znaczy to, iż przed stu laty, a mianowicie w roku 1791 sejm i król polski ustanowili dla Polski nowe prawo, które wiele dobrego obiecywało, wielkie w świecie całym zostało pochwały i godne po wszystkie czasy pamięci i chwały. To też Polacy obchodzili dzień wczorajszy, jako stoletnią pamiątkę tejże konstytucyi uroczystie, gdzie tylko było można. A więc pod rządem pruskim, pod rządem austriackim i w obcych wolnych krajach. Pod rządem rosyjskim tylko obchodów takich nie było, bo tam ich otwarcie obchodzić nie można. Tam w ciichości serca, w czterech kątach własnej chaty mógł wspomnieć sobie każdy swoją i i braci swoich dołą, westchnąć, zapłakać i do Boga się pomodlić.

Krótkie objaśnienie znaczenia tej konstytucyi jest następujące:

„Przed stu laty miała jeszcze Polska swego ostatniego króla Stanisława Augusta, ale nie była już cała, bo przed 19 laty w roku 1772 znaczną część z niej wzięli trzej sąsiedzi. Prusy Zachodnie i Warmia już wtedy do Polski nie należały.

Przez te dziewiętnaście lat starała się Polska lepiej rządzić i wzmocnić się, żeby się mogła obronić, gdyby więcej z niej zabierać chcieli. Ale nie mogła tego dokonać, bo stare prawa i urządzenia przeskadzały. Według tych, sama szlachta tylko coś znała, mieszczenie i chłopci praw żadnych w sejmie i radzie nie mieli. Szlachta tylko rządziła i była wszystkim, a między tą tylko wielcy panowie magnaci mieli moc i znaczenie, więc ci robili co chcieli, a szlachta to tego, to orego pana sie trzymała i była

Jak to było pod Wiedniem.

(Ciąg dalszy. — Zobacz Nr. 34.)

Pośród na wpół leżących lub siedzących cyganów wyróżniał się silny drab, o twarzy nieco bielszej, i o włosach nie tak już czarnych jak sadze w kominie. Wzrost miał olbrzymi, niby biblijny Goliat. Ubrany był w kapelusz z ogromnymi skrzydłami, w czarną aksamitną burkę z dużemi srebrnemi guzami; pod kaftanem z za pasa skórzanego wychylały się kolby dwóch pistoletów i krzywy jstagan. Stała przed nim fiasza z gorzałką, którą niekiedy popijają, obdzierając białemi zębami mięso z całego pieczonego uda baraniego. Z pod namiotów dał się słyszeć płacz i gwar kilkorga dzieci oraz i głosy dziewcząt cygańskich.

Jakób uszykowawszy dragonów do kola wzgórze, dał pociechu komendę, opasał z poza drzew niby obręczą bandę cyganów tak ściśle, że koń od konia o parę kroków zaledwie był oddalony.

— Formuj się! — naprzód! — zawołał nagle.

Dragoni wyskoczyli na koniach z poza drzewin.

— Taj! — krzyknął Rzepka, i sam pierwszy wystrzelił na wiatr, a zaraz i drudzy, jak się umówił z podkomendnymi, aby opry-

szków najprzód zastraszyć i bez rozlewu krwi wziąć w zajęcie.

— Poddajcie się! zawołał.

Ale ów drab, widocznie dowódcą opryszków. porwał się, wypalił z pistoletu do naszych i zranił w nogę jednego dragona. Porwali się i inni opryszkowie do broni i też zaczęli strzelać. Zabili jednego konia. Wtedy rozwścieczony Rzepka wpadł piorunem na zbójów, wołając do swoich:

— W nich! — ciąć, bić bez miłosierdzia! — i przyskoczywszy do wybijającego palaszem przywódcę, jednym cieżkiem szabli rozjechał mu głowę.

Dragoni nie dawali teraz opryszkom pardonu, przebaczenia; każdy ginął, który się tylko ostro stawiał. Padło ich prawie w jednej chwili kilkunastu pod szablami żołnierzy i kopytami koni; kilku też zarzabali wieśniacy siekierami. Pozostałych, którzy rzucając oręż, na kolanach błagali o darowanie życia, związano postronkami, które dostarczyli chłopci.

Rzepka zsiadłszy z konia, podszedł ku namiotom. Zaraz też trzej wieśniacy poznali skradzione sobie dziatki, co leżały pod namiotami i w uniesieniu radości pobiegli z niemi natychmiast lasem do płaczących w domu żon swoich. Z ostatniego namiotu dał się słyszeć płacz dziecka, który wstrząsnął całym cięciem Rzepki. Płacz ten był mu tak

jakoś znany!... Wchodzi pod namiot, gdzie były dwie dziewczyny cygańskie skulone ze strachu w samym kącie. Na poźółkiej trawie przewracało się dwoje brudnych, na pół nagi, cyganiatek, a obok trzymając w ręku kostkę obgryzioną z mięsa, siedział i płakał, może z głodu, na oko trzeletni chłopczyk, w cienkiej, ale bardzo brudnej koszulce, o jasnej głowie, ciemnych oczkach i licach nader zamorusanych.

— Co to jest — krzyknął Jakób zbladły jak chusta — zkad macie to dziecko? — zawołał na przestraszone dziewczyny cygańskie.

Nie czekając odpowiedzi, wpatrzył się bacznie w twarz chłopca, i przemówił czule:

— Stasiel! — nie poznajesz to swojego ojczulka, biedaczku? — i uniósłszy go w górę ku swoim oczom, ucałował w zamorusaną buzię.

Dziecko, które zaraz przy wejściu Jakóba przestało płakać i bacznie nań spoglądało, teraz poznawszy głos ojca, objęło go oburącz za szyję, śmiejąc się i wyrzekając z lekami w oczach:

— Tatal tatal! mnie zbójce ukradli. Gdzie mama?

Potem całowało w oczy, w czoło, w usta mocno wzruszonego i jak z nóg ziętego ojca.

— Mama cię czeka ztąd niedaleko, mój chłopysiu! rzekł Jakób. — Mój Boże! — do-

dał! — kto by się był tego spodziewał, że bym ja cię aż tu gdzieś na przedpieklu znalazł między zbójami!

Istotnie, dziwnem zrządzeniem Bożem nasz Jakób odnalazł dziecko swoje, o którego skradzeniu przez cygańskich opryszków ani się nawet mógł domyślać. Dobre jego serce i ta skwapliwa uczynność nieszczęśliwych, została na miejscu w tym samym czynku wynagrodzoną. Gdyby Jakób miał serce z kamienia i nie był wyszedł na ochotnika ścigać, ukarać zbójów i powrócić rodzicom skradzione dzieci, jużby mu jego Stasiel przepadł był na wieki, jak kamień w wodzie!

Pomyśl-że teraz dobry czytelniku o tem, jak to się dziwnie plecie na tym Bożym świecie; i że, kto drugich w nieszczęściu ratuje, sam sobie szczęście gotuje... Nie zamykajmyż serca dla cudzej niedoli.

Zapytane groźnie przez uzbrojonego Jakóba dziewczyny cygańskie, i wystraszone pogromem swoich, wyśpiewały natychmiast wszystko, wskazały nawet starą cyganek, co pilnowała tam na dole wozów i skradzionego bydła, tę samą, która też skradła na Pokuciu chłopczyka, razem ze współnikiem, co się nazywa Fedesko. I aż mrowie przeszło po ciele Jakóba, jak mu jeszcze powiedział, że chłopczyk ten miał być sprzedany Turkom do miasta Budy lub Belgradu, jakbysię już trochę więcej podchował w bandzie. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Baczność!!!

Przez korzystne zakupna u krajowych i zagranicznych fabrykantów jestem w możności, niżej wymienione towary oddawać po bardzo niższej cenie:

- Kasmiery kolorowe, podwójnej szerokości od 0,70 do 1,60 M.
 - Kasmiery czarne, podwójnej szerokości od 40 fen. do 3,50 m.
 - Kraciaste materje i suknie od 35 do 80 f n.
 - Ad. maseki gładkie i w kwiaty od 25 do 40 fen.
 - Atłaski na kldry od 50 fen do 1 m.
 - Czyste płócienne na py od 30 do 60 fen.
 - Bawełniane naspy od 22 do 50 fen.
 - Kartuny od 19 do 60 fen
 - Atłasy gładkie i w kwiaty od 40 do 90 fen.
 - Julety czerwone i wpasły od 25 do 90 fen.
 - Tinlowe firanki kremowe i białe od 18 do 80 fen.
 - Chłodniki od 20 do 60 fen.
 - Modne czyste płótno od 25 do 60 f.
 - Barabanowe piki od 22 do 60 fen.
 - Materje na spodniki od 25 do 60f.
 - Mory czarne i w kwiaty od 40 do 70 fen.
 - Friese od 70 do 120 fen.
 - Aksamity czarne i kolorowe od 0,45 do 1 m.
 - Plusze gładkie i wpasy od 0,90 do 1,80 m.
 - Płótno na fartuchy od 35 do 60 f
 - Koldry wafłowe od 3,50 do 14 m
 - Gorsety od 0,90 do 6 m.
 - Sukna na suknie czarne od 1,80 do 6 m.
 - Long chustki (szale) od 6 do 30 m.
 - Long germania od 4,50 do 18 m
 - Tureckie chusty od 9 do 40 m.
 - Wielkie chusty na głowę 130 cent. od 1,80 do 12 m
 - Sienniki od 0,80 do 3 m
 - Płótno na sienniki 115 cent. od 25 do 60 fen.
 - Jedwabne chustki na szyję od 6 do 12 m
 - Koszule dzienne od 1,50 do 6 m.
 - Krawaty od 0,10 do 1,50 m.
 - Kolnierzyki od 20 do 60 fen.
 - Skarpetki od 23 do 80 fen.
 - Porzeczki od 30 do 90 fen.
 - Bawełna od 13 do 40 fen.
 - Ubrania męskie od 14 do 60 m
 - Ubrania dla chłopców od 3 do 40 m.
 - Letnie paletoty od 12 do 25 m
 - Białe kamizelki od 3 do 9 m.
- Towary tu niewymienione jeszcze taniej.

J. Krebs
w **Burowcu**,
w domu Böhma.

Przy cierpieniach płucnych nie może u trój ludzi wypełnić; trawienie, rozdzielanie, wypróżnienie się w nieporządku, krew się rozwadnia, nerwy się osłabiają, cera twarzy blednieje, sen bywa niespokojny i apetyt grymasny. Straszna to choroba i straszliwe jej skutki. Gdzie ta plaga istnieje, działa skutecznie **Malto-senpraparät** [wysokok siłowy, żaden tajny środek] i swoją wartość uoczywistnia. Malto-senpraparät usuwa kaszel, chrypke, astmę, katar, drapanie w gardle w przeciągu dni kilku. Cena: za 3 flaszki 4 marki; 6 flaszek 7 m. r., 12 flaszek 12 marek. Nabywać można u wyznalacz **Albert Zenkner, Berlin SO. 26.**

Nakładem redakcyi „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Śl., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13, wyszły z druku i tamże są do nabycia:

Pieśni polskie przeważnie na Górnym Szlązku śpiewane. W oprawie, stronic 96, cena 40 fen. broszurowane 30 fen.

Magazyn mód

W. Czerniejewskiej

w Bytomiu G.-Szl.

pod firmą

„AU BON MARCHÉ“

poleca:

Kapelusze (kipy) dla pań i dzieci

od najdroższych do najtańszych.

Płora, kwiaty, wstążki, koronki i gazy

w jak największym wyborze po tanich bardzo cenach.

Kapelusze do odświeżania i prze-rabiania przyjmują się także.

Sól i brom zawierające kaplele żółwe (Soollbad) pod **Goczalkowicz** Pszczyną G.Sz.

Stacya Wroclaw-Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w zakładzie.

Otworzenie 14-go maja. Powszechne, pojedyncze i żelowe kaplele, tusze, wdychanie, nacie-ranie i elektryzowanie. Kuracya przez picie wody. Letnie karty przejazdu na 45 dni wane Wy-soką świętą wody mineralnej, skoncentrowanych żołów, sefe, mydła i pastyle żółwe. Zamówienia przyjmują i wszelkich objaśnień udziela.

Zarząd kąpielowy.

Na wesela i zabawy

poleca po bardzo tanich cenach swoją

sale

w Bergkeller, na ulicy Goja

Nadalle.

Pierze do pościeli.

Od 1 70 mar. począwszy. Najwyborniejsze 3 marki.

Kwap.

4 do 4,50 marek.

Pierze we wyspach, także niedarte, gęsie pierze, czyste i nie fałszowany towar, po nadzwyczaj tanich cenach.

Gliwice, w Kwietniu 1891.

S. Friedmann,

ulica Mikołowska (Nicolaistrasse) 22.

Drukarnia Gwiazdy

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

W Redakcyi „Gwiazdy“

(Stanisława Czerniejewskiego)

w Bytomiu, G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13.

znajdują się na Składzie między innymi następujące książki i książeczki:

- 1) Skarb Chrześcijanina, traktujący: „O przesądach religijnych przeciw Kościołowi katolickiemu“. Cena 15 fen.
- 2) Broszurka zawierająca opis: „O śmierci“, „o sędzie ostatecznym“, „O piekle“, „O Niebie“, „O uroczystości Wszystkich Świętych“ i „O dniu Zaduszonym“, cena 25 fen.
- 3) „Prawdziwa Koronka Szkaplerza św.“, rzymska, z historją Szkaplerza św. z modlitwami na uroczystości odpustowe do N. Naryi Panny z dodatkiem kilku Litanii i Pieśni, cena 20 fea.
- 4) „Pociecha Dusz cierpiących, cena 50 fen.

Z żartobliwych wydaliśmy:

- 1) Podróż nadzwyczajnym pociągiem, cena 15 fen.
- 2) Dwóch djabłów, cena 15 fen.
- 3) Kopciuszek (baśń ludowa), cena 15 fen.

Baczność!

Przez korzystne zakupno w Wiedniu jestem w możności sprzedawać po bardzo niskiej cenie

Harmonijki

i różne towary kolonialne i t. p. rzeczy

M-m taż na składzie kwaśną kapustę i kiszone ogórki, które bardzo tania sprzedają.

Karol Faulhaber

w Bytomiu, Wielka Błotnica.



Szanownej Publiczności tak tutejszej jako i okolicznej donoszę jak najprzejmiej, iż założyłem tutaj handel towarów lokciowych i męskiej garderoby.

Zaręczając za skora i rzetelną usługę, proszę o łaskawe względy.

Gliwice, w Kwietniu 1891.

S. Friedmann,

ulica Mikołowska (Nicolaistrasse) 22

Józef Tichauer,

Szarlej.

Przez korzystne zakupno jestem w stanie Szanownej Publiczności Szarleju i okolicy uniżenie donieść, iż jest a w stanie uprzedzenie, w którym się Publiczność znajduje, jakoby w mieście taniej kupić można, zniweczyć i przekonać, iż odtąd w moim dobrze zaopatrzonym sklepie zakupy taniej skutecznie można.

Kasmiery we wszelkich kolorach, podwójna szerokość, za łokieć od 40 fen. począwszy.

Materje na suknie, podwójna szerokość za łokieć od 40 fen. począwszy.

Poszwy 1/4 szerokie za łokieć od 20 fen. począwszy.

Wspys płócienne - - - 20 - - -

Kasmirowe chustki do okrycia w najnowszych wzorach, wulniane od 6 m. począwszy.

Kartuny w wielkim wyborze łokieć od 20 fen. począw.

Płótna na fartuchy, białe płótna, po uderzająco tanich cenach.

Garderoby dla Panów:

Materje do ubiorów dzieciennych od 2 m. 75 f. pocz.

Ubiory dla chłopców od 12-14 lat - 6 - 50 -

Ubiory dla chłopców przystępujących do pierwszej Komunii świętej od 15 m. pocz.

Materjalne ubiory męskie z czystej wulny od 15 m. począwszy.

Czarne ubrania surdutowe podług najnowszego kraju z jedwabną taśmą od 24 m. pocz.

Udzielam rady

w Chropaczowie od godziny 12-tej do 1-szej w domu p. Tichauer.

Dr. Friedmann

lekarz.

Koncypient

mieszka przy ulicy Dyn-gosowej Nr. 17, I. piętro. Pisze skargi, podania itp. pisma w sprawach sądowych i urzędowych wogóle. — Kteby więc miał jaką trudną lub zawiłą sprawę, niechaj się zgłosi, a będzie obsłużony uczciwie.

Den Herren Devotionalien-u. Kurwaarenhändlern, Markt-u. Ablassbesuchern etc. offerire meine Fabrikate in

Kreuz-Christi-Gruppen

von Holz geschnitzt unter Glas-stürzen und Rahmen, Bilder, hl. Figuren etc. Dtdz. von M. 1,80 aufwärts. Grösste Leistungsfähigkeit, Billigste Preise, ohne Concurenz. Muster von 5-15 Mark per Cassa oder Nachnahme. Preiscount gratis und franco.

D. Hoffmann,
Glatz.

Tym panom kupcom galanteryjnym i handlarzom, którzy po jarmarkach i odpustach jeżdżą, — ofiaruję mojej fabrykacyi

grupy ukrzyżowa-nego Chrystusa

z drzewa wyrzynane, za szkłem i ramami. Obrazy i figury świętych tuż od 1 M. 80 fen. i wyżej. Najlepszy towar bez konkurencyi a po najniższych cenach. Próby od 5 do 15 marek za gotówkę albo za zaliczką pocztową przesyła się. Ceanik darmo i franco.

D. Hoffmann,
Glatz.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-S. l.

conc. przez królewską regen-cyą leczę przędko i doskonale krenafy wrzodowe, porażenia zaskórne i porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (f-n-ri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycynę rozpędza flus solny, wszelakie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego duto podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

W Redakcyi „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Śl., ul. Gliw. 13. jest do nabycia

Modlitwa

do św. Józefa.

przez Ojca św. polecona. Cena egzemplarza 2 fen.

Zyczliwych nam Czytelników,

którzy się chcą do podniesienia naszego pisma przyczynić, prosimy żeby u tych kupców kupowali, którzy towar swój w „GWIAZDZIE“ ogłaszają.